

donGuralesko, Jonasz

mnie odbieram od nikogo
nie ma mnie
tym razem a długo
nie odnajdą mnie
bo nie działałem już w niczym interesie
wydeptuje ścieżki w obcym lesie
nie dogonią mnie tu jednokolorowi
bo dałem w łapę eolowi
za mną flauta. na bani śmieszny kapelusz skauta
będę grał tam
sprzedałem domy, rozdałem auta
za to mam powszedniego chleba smak
za to mam pod nogami piach
nad głowa nieba dach
czego więcej trzeba nam
teraz sam
tych kilka chwila mam
I wnikliwie je przebadam
w cieniu drzewa potrzebuję tylko trochę czasu
i szczyptę ciszy, która wyniosłem z hałasu
nie patrz tal na mnie, nie - nie jestem chory
właśnie mnie połknął wielki wieloryb

jestem w brzuchu wieloryba
chyba połknęła mnie wielka ryba
wybacz, wiesz ze czasem tak bywa
bywa tak
kiedy na morze wypływam, a jak
jestem w brzuchu wieloryba
chyba połknęła mnie wielka ryba
wybacz, wiesz ze czasem tak bywa
bywa tak
kiedy na morze wypływam, a jak

jedne tropi niewidzialne
gdzieś na sawannie
inny zмага się ze sztormem we własnej wannie
jeden wyjechał z oddali, życiem steruje zdalnie
gdy wrócił, spytali go tylko czy było fajnie
naradzanie się walne już nie dla mnie
mielą czasu pralnie
betonowe sypialnie
niezauważalnie usiadł ptak na wannie
błysk i zobaczyłem to momentalnie

co się zmieniło?
wszystko i totalnie
kalejdoskop się ułożył idealnie
nowy dzień i czysty
horyzont mglisty
nie wiem może niech spróbują pisać listy

nie ma mnie
wyjechałem znów na wyspy
by czytać apokryfy
tego ewangelisty
nie szukaj mnie tu
nie szukaj mnie tam
nie oszukuj się sam
świat da sobie rade sam

jestem w brzuchu wieloryba
chyba połknęła mnie wielka ryba
wybacz, wiesz ze czasem tak bywa

bywa tak
kiedy na morze wypływam, a jak
jestem w brzuchu wieloryba
chyba połknęła mnie wielka ryba
wybacz, wiesz ze czasem tak bywa
bywa tak
kiedy na morze wypływam, a jak